

**Rozmowa z Agnieszką Aziewicz,
laureatką uczniowskiego plebiscytu**

Dziewczyna z pazurem

Dzisiaj w kilku rozmowach wracamy do wydarzenia związanego z uhonorowaniem najlepszych sportowców uczniów i ich trenerów w 2009 roku w naszym regionie. – W dyscyplinie, którą uprawiam, nie ma wielu dziewczyn i zdecydowanie przeważają mężczyźni, ale każda z nas potrafi pokazać pazur – mówi Agnieszka Aziewicz, która zajęła drugie miejsce w tym plebiscycie.

Jakie wrażenia wyniosłaś z finału, który przyniósł Ci drugie miejsce w plebiscycie na najlepszych uczniów sportowców na Dolnym Śląsku w 2009 roku?

AGNIESZKA AZIEWICZ:
– Uroczystość w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego bardzo mi się podobała. Jestem miło zaskoczona tym, że nie było zbyt oficjalnie, tylko tak bardziej rodzinnie. Bardzo się cieszę, że wylądowałam tak wysoko, aż na drugim miejscu.

Kiedy na Ciebie patrzę – młodą, ładną dziewczynę – aż trudno jest mi uwierzyć, że uprawiasz tak ostrą dyscyplinę, jak taekwon-do...

– Faktycznie, w dyscyplinie, którą uprawiam, nie ma wielu dziewczyn i zdecydowanie przeważają mężczyźni, ale każda z nas potrafi pokazać pazur. Nie jest jednak tak, że jeśli jest się osobą delikatną, to nie można uprawiać tak twardej dyscypliny, jak taekwon-do.

Które dziewczyny z Twojego klubu odnoszą także sukcesy?

– Przede wszystkim Dorota Jawor, która brała także udział w plebiscycie, a poza tym Amelia Juzyszyn, Kaja Mieszkowska i poprzednia mistrzyni świata Ewelina Masiuk.

Wiem, że marzysz o indywidualnym medalu mistrzostw świata. Jakie są na to szanse?

– Póki co są nikłe, bo już się nie załapię, ze względów wiekowych, na mistrzostwa świata juniorów. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości trafię do kadry narodowej senierek, a wówczas i to marzenie się zmaterializuje.

Tvoja dyscyplina nie jest, niestety, olim-

– Faktycznie, to spory problem, że taekwon-do ITF nie jest dyscypliną olimpijską. Wiem, że są małe szanse na to, iż kiedykolwiek będzie, a już na pewno nie w najbliższej przyszłości, ponieważ na igrzyskach króluje taekwon-do WTF. Mimo wszystko pozostaną przy ITF, bo ta dyscyplina sprawia mi wiele radości.

Jaką rolę w Twoim sukcesie odegrał trener Andrzej Undro?

– Trener Undro jest mi osobą bardzo bliską, jestem mu wdzięczna za wszystko, czego dokonał. Wszystkie moje osiągnięcia zawdzięczam właśnie jemu. Jest nie tylko szkoleniowcem, ale także wychowawcą, znakomitym wychowawcą potrafiącym mnie zmotywować i przygotować do każdego zawodów. Bez niego niczego specjalnego bym nie dokonała.

Do redakcji dotarła góra kuponów na Ciebie. zorganizowaliście specjalną akcję?

– To prawda, skrzyknęli się m.in. moi znajomi z Liceum Ogólnokształcącego nr VII, ale najwięcej kuponów zawdzięczam mojej siostrze, która mocno się zaangażowała w ten plebiscyt. Swoje głosy oddawali na mnie także znajomi moich rodziców. Jestem wdzięczna wszystkim za każdy, nawet pojedynczy głos i z tego miejsca jeszcze raz im dziękuję.

**Rozmawiał
WOJCIECH
WALCZAK**

